GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu: rocznie zł. 40; kwartalnie zł. 12; — miesięcznie zł. 5; Nr pojedynczy gr. 10.

Nro 24

Prenumerata na prowincji, z opłatą pocztową zł. 20 kwartalnie.—Opłata za insercję obwieszczeń po g. 10 od wiersza mającego liter. 50.

w Warszawie dnia 25 Stycznia 1831 roku we Wtorek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Komitet do przejrzenia papierów policji tajnéj ustanowiony.* — (Dalszy ciąg.)

Naczelnicy oddzielnych biór policji tajnéj, wyznaczali ajentom swoim zatrudnienia, wskazywali osoby, o których dowiadywać się chciano. Dzielili oni swoich subalternów na klassy, jak się zdaje według zdolności. Makrot miał trzy klassy ajentów.

W wątpliwych razach zapytywali się naczelnicy wielkiego xięcia, co mają czynić. Tak np. 1 czerwca r. 1827, zapytuje się Makrot: czyli w tym roku ma zaprowadzić obserwację w obozie i na Bielanach. 14 sierpnia r. 1828, czy ma być obserwacja przy exportacji więźnia stanu, zmarłego w karmelickiém więzieniu. 4 września t. r. czy ma wysłać do Łowicza na jarmark ajentów.

Na wielkie uroczystości pisał Makrott własnoręczne instrukcje dla ajentów swoich. Znaleziono taką instrukcję wydaną zpowodu pogrzebu Alexandra.

Ajenci zgromadzali się u przełożonych swoich o naznaczonéj godzinie i spisywali zebrane wiadomości. Z tych układali naczelnicy krótkie rapporta po Rossyjsku albo po Francuzku i o naznaczonéj znowu dla siebie godzinie podawali je cesarzewiczowi. Często na tychże samych rapportach pisał wielki xiąże albo Kuruta swoje decyzje; poczém, wracano je naczelnikom dla układania xiąg miesięcznych kwartalnych i rocznych.

W xięgach tych, równie jak w całéj korrespondencji szpiegowskiéj z Belwederem, wszędzie trzymano się kalendarza Ruskiego.

Xięgi Makrotta są tak porządnie pisane, tak ozdobnie oprawne, opatrzone indexami i annexami, że mogłyby uchodzić za elegancką bibliotekę.

Dnia 11 października 1828 r. zapytano się Makrotta z Belwederu, co znaczą w rapportach jego wyrażenia: mówią, powiadają, słyszano w mieście. Oświadcza Makrott, iż to są wiadomości powtarzane między publicznością w kawiarniach, oberżach, a nawet i w domach prywatnych pomiędzy przyjaciołmi.

Nie przestawała policja tajna na wiernem donoszeniu usłyszanych rozmów albo widzianych zdarzeń. Przyjęto za zasadę nie wahać się w wyborze środków, aby tylko dojść do zamierzonego celu. Dla tego historja téj policji, jest zbiorem najczarniejszych zdrad i podstępów. Zdeptała ona wszystkie zasady moralności; a zdeptała je z wiedzą i zatwierdzeniem cesarzewicza.

W obozie opłacano markierów, przebierano szpiegów za officjalistów konsumpcyjnych, z wiedzą administracji konsumpcyjnéj. Przekupowano oberżystów i sług w domach zajezdnych, aby donosili o przyjeżdżających, a nawet służących prywatnych, aby donosili o przyjeżdżających, a nawet służących prywatnych, aby oskarżali własnych panów. Nie domyślał się może zacny major Machnicki, że służący jego płatnym był od policji tajnéj. Nie zdawszy jednego dnia rapportu o senatorze Sołtyku, wytłómaczono się tém, że kucharz jego zachorował i dla tego nie odebrano potrzebnych wiadomości. W rachunkach Szleja są wzmianki o wydatkach tegoż samego rodzaju.

Do najniecniejszych czynów policji, a mianowicie Rożnieckiego, należy przekupywanie uczniów szkół wojewódzkich, i namawianie ich do szpiegowania własnych kolegów, a przez to tłumienie w młodocianych nie zepsutych sercach, moralności i cnoty. Ta jedna najpodlejsza robota, jużby zhańbiła na zawsze tego naczelnika złoczyńców, obciążonego tylu jeszcze innemi zbrodniami.

Szpiegom wysyłanym na prowincje, wyrabiano listy rekomendacyjne do obywatelów, wprowadzano tym sposobem w ich towarzystwa, ułatwiano zdradę.

Przytoczymy niektóre jeszcze użyte przez policję tajną, sposoby dla wykonania jéj zamiarów. Nie będą one zbyteczne, bo okazują najwyższą demoralizację ulubieńców cesarzewicza bo są najjaśniejszym naszych cierpień dowodem.

W roku 1821 zajmował się Makrott śledzeniem kossynierów. Akta tego stowarzyszenia miały być w ręku majora Łukasińkiego. Kazano je wynaleść i wykraść policji tajnéj. Miały być te papiery schowane na strychu domu, gdzie mieszkał Łukasiński, znajdujący się wtenczas w Krasnymstawie.

Oto jest historja téj kradzieży wyjęta z xiąg Makrotta.

18 grudnia 1821. Zdaje się, że możnaby dostać papierów schowanych pod strychem, gdyby wykwaterowani zostali ztamtąd żołnierze niefrontowi z pułku gwardji grenadyerów na drugiém piętrze stojący, i gdyby mnie dano bilet na kwaterę dla dwóch pisarzów bióra wojskowego. Tym sposobem mógłbym kilkanaście nocy w tym domu przepędzić, a pod pozorem że mam chusty do suszenia i różne effekta do zawieszenia, wszystkie zakątki strychu

zrewidować, i papiery jeżeli się jakie w dzień znajdą, w nocy wynieść. Szlej byłby przebrany za drugiego pisarza, a Szymanowski za służącego. *(Dalszy ciąg nastąpi.)*

Wiadomości Warszawskie.

Sejm Polski.

Posiedzenie dnia 22 stycznia.

Izba poselska. Obrady zaczęły się o godzinie w pół do jedynastéj. Sekretarz odczytawszy listę członków obecnych, ogłosił podział kommissij sejmowych jak następuje:

Kommissja skarbowa składa się: z Morawskiego posła Kaliskiego, Biernackiego posła Kieleckiego, Zwierkowskiego deputowanego cyrkułu 7 miasta Warszawy i Swirskiego posła Hrubieszowskiego.

Kommissja do spraw cywilnych i kryminalnych, z Kaczkowskiego posła Sieradzkiego, Wołowskiego deputowanego z okręgu Warszawskiego, Dębowskiego deputowanego miasta Płocka i Rembowskiego deputowenego miasta Kalisza.

Kommissja zaś organiczna wypełniająca zarazem obowiązki dyplomatyczne: z Leduchowskiego Jana posła Jędrzejewskiego, Swidzińskiego posła Opoczyńskiego, Barzykowskiego posła Ostrołęckiego, Lelewela posła Żelechowskiego i Łempickiego deputowanego okręgu Opatowskiego.

Marszałok zagaił sesję temi słowy: »W krótkich chwilach upłynionych od zebrania się teraźniejszego sejmu, dwie ważne okoliczności przez nas załatwione zostały; to jest manifest wydany przez deputację sejmową, a uznający rewolucję za narodową i usprawiedliwiający ją w oczach mocarstw całéj Europy, przyjęty przez izbę w zupełności, i wybór wodza; przez te dwa dzieła zapewniliśmy sobie zewnątrz pomoc i oznajmili żądzę niepodległości; wewnątrz przez wybór wodza posiadającego zaufanie narodu, zabespieczyliśmy się od nieprzyjaciela usiłującego najść naszą ojczyznę. Trzecia okoliczność niemniéj jest ważna, to jest: postanowienie nowego rządu; projekt w tym przedmiocie mający się podać, potrzebuje dłuższego czasu. Wczoraj nie mógł być wniesiony, równie jak i dziś, bo kommissje prac swych w téj mierze nie ukończyły. Inny projekt wygotowany został przez kommissje: jest on ważny, bo tyczący się początkowania praw, naradzania się i dyskutowania.»

Sołtyk Franciszek w długiéj mowie czas zabierającéj rozwodził się nad trzema zakresami rewolucji, to jest: nad początkiem, który nazwał wybuchem wulkanicznym; nad wyborem dyktatora, nazwał go umiarkowaniem sejmu, i nad trzecim, który teraz nadszedł. Wystawiał ważność chwil, stosunki nasze i siły narodu; wyrzekł: że każdy, ktoby chciał majątek ocalić, zadrżeć powinien; rozwodził się nad umiarkowaniem właściwém Polakom obok męztwa, nad potrzebą tegoż. Co do wniosku posła Konieckiego na sesji poprzedniéj względem detronizacji, zapytał, czy czas już na to nadszedł? i wynurzył zdania, że korząc się przed władzą ludu, powinniśmy zastanowić się, czy mamy do tego upoważnienie? (liczne głosy) mamy (wiele innych) do porządku.!

Sołtyk daléj kończył: Czas tylko rewolucyjny do tego nas upoważnił, a gdyśmy obrali wodza, gdyśmy na niego zlali nasze nadzieje, jestem za zawieszeniem obrad (Przerwano mu mowę). Rewolucję uznaliśmy za narodową, a naród nie miał bezpośredniego wpływu, wnoszę: aby nowe wybory były nakazane, i trwanie sejmu przerwane na chwilę; na chwilę mówię, bo nie będziemy naśladować systematu despotycznego i w jednym dniu wybory mogą być naznaczone, więc czas przerwy nad 8 dni trwać nie może. (głosy liczne) dla czego? (inni) do porządku! — Marszałek zażądał złożenia sobie wniosku i odesłał takowy pod rozpoznanie kommissji sejmowéj.

Jan hr. Jezierski! zabrał głos: Wyjechałem przed uznaniem rewolucji za narodową, przy wyjeździe nie wiedziałem o wypadkach jakie na teraz zaszły, upraszam JW. marszałka o objaśnienie, do kogo inicjativa projektów należy? — Marszałek oświadczył: że z projektu odczytać się mającego, poseł zostanie w żądaniu zaspokojonym, i wezwał sekretarza izby do odczytania projektu. (Sekretarz izby przeczytał projekt do uchwały, którą poniżéj umieszczamy.)

Po licznych przymówieniach za i przeciwko projektowi lub jego szczególnym artykułom, marszałek uczynił zapytanie: czyli wotować przez powstanie lub wotowanie. Po krótkich sporach zgodzono się rozbierać szczegółowo artykuły, a potém wotować na ogół. W piérwszym artykule na wniosek marszałka przydano wyrazy: „bez dyskussji“ w drugim dodano: „ze zmianami lub bez zmian“ na wniosek Biernackiego i w czwartym: „wypowiedzenie wojny“ na wniosek Jasińskiego. Poczém przystąpiono do głosowania na cały projekt; a po obliczeniu kresek przez assessorów, okazało się, że projekt ten większością 95 głosów przeciwko 12 przyjęty został, i marszałek przez deputację złożoną z Małachowskiego Gustawa i Zwirkowskiego, projekt przyjęty przesłał do potwierdzenia senatowi. Następnie izba zajęła się czytaniem adresów i podań.

Trzciński podał zażalenie, że dyktator takich organizatorów wojska i szefów jazdy wyznaczył, którzy niszczą ducha narodowego i przeszkadzają uzbrajaniu się. (odesłane zostało do kommissij sejmowych.)

Modliński złożył perspektywę przez obywátela Warszawy darowaną na użytek naczelnego wodza. (oświadczono podziękowanie.)

Chomętowski podał projekt odezwy do wojska z przyczyny złożenia dyktatora. (odesłano do kommissji.)

Gliszczyński użalał się, że dotąd izbie nie złożono podania Chłopickiego do cesarza Mikołaja, listu xięcia Lubeckiego, i nie wyłuszczono powodów, dla czego nie powrócił, oraz protokułu rozmowy Jezierskiego z cesarzem. Marszałek zaspokoił troskliwość reprezentanta oświadczając, iż w poniedziałek w izbach połączonych nastąpi zdanie sprawy rządu, i udzielenie żądanych pism.

Jezierski Jan hr. w zabranym głosie mówił, że wyjechał do Petersburga przed uznaniem rewolucji za narodową, mówił przeto z cesarzem w duchu Polaka pragnącego pokoju; że może się jego wyrażenia z téj przyczyny nie spodobają izbie, oraz że rozmowa ta jest w języku Francuzkim ubogim w wyrażenia, przeto żądał, aby sam mógł tłómaczenie téj rozmowy dopełnić i oddać ją w znaczeniu wyrazów stósownych do myśli; nakoniec dodał, jeżelim zbłądził, to przez niewiadomość, ale nie w

chęci szkodzenia ojczyznie, wolałbym bowiem umrzeć, niż być zhańbionym Polakiem, i za najszczęśliwszego poczytałbym się, umierając wiernym ojczyznie.

Marszałek odczytał adres oficerów baterji artyllerji.— (wczoraj wydrukowany); (izba oświadczyła podziękowanie.)

Sołtyk Roman oznajmił izbie, jako były regimentarz, że w województwach Zawiślańskich, jest wojska powstańców gotowego do boju 60,000: piérwsze szeregi uzbrojone są w broń palną, a drugie i trzecie w kosy i piki; a podług zapewnienia pułkowników, za 4 tygodnie będzie 115,000.

Swirski złożył adres Polaków w Paryżu. (Wczoraj drukowany) (proszono o wydrukowanie.)

Izba postanowiła zapytać się o zdanie senatu, senat przychylił się, aby adressa Polaków z Paryża i oficerów artyllerji, były drukowane.

Tenże poseł przedstawił projekt Henryka Dębińskiego, dowódcy gwardji narodowéj województwa Krakowskiego, w trzech artykułach, obejmujący: że naród Polski oświadcza: iż w żadne układy nie będzie wchodził z cesarzem Rossyjskim, dopóki nie odzyka Litwy, Podola i Ukrainy i nie otrzyma od niego zapewnienia iż nada konstytucję ludom berłu jego uległym. Odesłano do kommissji.

Leduchowski Jan hr. złożył adres gwardji honorowéj akademickiéj, z projektem jéj urządzenia i z prośbą, aby Roman Sołtyk był mianowany jéj dowódcą. Odesłano do kommissji.

Sołtyk Roman oświadczył, że najszczęśliwszymby się sądził, gdyby téj zacnéj i walecznéj młodzieży mógł przewodniczyć.

Po ukończeniu tych czynności przybyła deputacja, senatu złożona z kasztelanów Gliszczyńskiego i Bulikowskiego, zawiadamiająca: iż senat jednomyślnością przyjął projekt do prawa, nad którym się dzisiaj izba poselska naradzała.

Gliszczyński w mowie swéj wyraził: iż senat wynurza uczucia wdzięczności izbie poselskiéj za uszanowanie dla tych artykułów konstytucji, które się tyczą attrybucji senatu, że uczucie to senat zawsze dzielić będzie, nakoniec: że mądrości reprezentantów narodu winien senat tę instytucję, jéj bowiem jest owocem, któréj skutki senat podzielać będzie.

Marszałek w odpowiedzi na głos kasztelana, oświadczył: że izba poselska przejęta jest roskoszą widząc wspólne we wszystkiém dążenie starszych braci Polaków. Odprowadził potém deputację, a następnie ogłosił, iż projekt dziś w izbie dyskutowany i przyjęty, przez senat zamieniony został w prawo. Nastepnie solwował sessję na d. 24 b. m. na godzinę wpół do dziesiątéj zrana. Posiedzenie zakończyło się po 4éj po południu.

— Uchwała w obu izbach przyjęta i w prawo zamieniona, o któréj wyżéj namieniono, brzmi jak następuje:

«*Izba senotorska i izba poselska.* Stósownie do przedstawionego im przez kommissje sejmowe projektu i po wysłuchaniu tychże kommissij, przekonawszy się o koniecznéj potrzebie ustanowienia na sejmie teraźniejszym nadzwyczajnym, pewnych jednostajnych prawideł, podług których, początkowanie praw i wnoszenie projektów, do izb oddzielnych, lub połączonych następować powinno, uchwaliły i uchwalają co następuje:

Art. 1. Prawo początkowania służyć będzie, nietylko rządowi, ale również każdéj z izb senatorskiéj lub poselskiéj, z tém jednakże zastrzeżeniem: iż w razie jeżeli projekt nie bezpośrednio przez kommissje, ale przez szczególnych członków z obu izb podany został, winien być poprzedniczo do prezydującego w izbie oddany. Sekretarz izby odczyta treść projektu, która w krótkości na boku przedstawienia wyszczególnioną będzie, a izba postanowi (bez dyskussji) czyli projekt ma być do właściwéj kommissji odesłany, lub też wprost odrzucony. Projekt do téj izby wniesiony być powinien, gdzie był początkowo podany.

Art. 2. Izby obradować będą oddzielnie, projekt w jednéj izbie przyjęty, odesłany będzie natychmiast do drugiéj izby, która jeżeli takowy przyjmie, wówczas projekt zamieni się w prawo obowięzujące.

Art. 3. Gdyby zaś projekt w jednéj izbie ze zmianami lub bez zmian był przyjęty, w drugiéj zatwierdzenia nie pozyskał, w takowym przypadku, roztrząsany jeszcze będzie w obu połączonych izbach; które względem przyjęcia lub odrzucenia onegoż, ostatecznie i prostą większością głosów postanowią. Wolno także będzie połączonym izbom, poczynić w projekcie odmiany, jakieby za potrzebne uznały.

Art. 4. Wyjmuje się od powyższych przepisów wybór lub oddalenie osób rząd składających, wypowiadanie wojny, również ratyfikacje traktatów, które przedmioty nie mają przechodzić przez oddzielne izby, lecz zaraz do izb połączonych wnoszone i tamże ostatecznie załatwione być winny. Przy wyborach ten ma być jeszcze zachowany porządek, iż kandydat wybrany, musi miéć za sobą prostą większość, to jest przynajmniéj jeden głos więcéj nad połowę wszystkich obecnych członków obu izb; w razie zaś przeciwnym, winno nastąpić powtórne głosowanie, między dwoma kandydatami najwięcéj krések mającymi.

— Rada n. narod. postanowieniem z dnia 12 stycznia, upoważniła zastępcę ministra skarbu, aby pp. Karola Alexandra Hoffmana, radcę prawnego i Felixa Szymanowskiego, naczelnika kantoru Banku, wezwał do pełnienia obowiązków dyrektorów tegoż Banku.

— *Nad.* Powszechném jest życzeniem obywateli wództw Krakowskiego, Sandomierskiego i Kaliskiego, aby teraźniejszy sejm w ciągu trwających narad, uchwalił jak najśpieszniéj nowe wybory na sejmikach i zgromadzeniach gminnych w całém królestwie dla większego uprawnienia działań tegoż sejmu przez podwojenie liczby posłów i deputowanych. Wyborcy upoważnią wyraźnie nowo-obranych do zatwierdzenia aktu sejmujących stanów, którym też uznały rewolucję za narodową, tudzież wszelkich innych działań sejmu. Za przybyciem nowo-obranych posłów i deputowanych, izba poselska w podwójnym komplecie będzie mogła ciągnąć daléj swoje obrady. Gdy zaś nie wszyscy obywatele królestwa Polskiego są wyborcami, stany sejmujące uchwalić zechcą, aby w każdym powiecie i okręgu zgromadzenia gminnego, otworzone zostały oddzielne xięgi, w którychby ci obywatele i urzędnicy zapisywać mogli swoje oświadczenie, że przystępują do rewolucji uznanéj przez sejm za narodową.

— (*Nad.*) Zawiadomiony na piśmie od redakcji *Merkurego* że autorem artykułu mnie tyczącego się w Nrze 30 tegoż dziennika, jest xiądz Jeżowski Pijar, przeto p. Rychtera

mylnie o ten artykuł posądzonego, odwołuję, a prawdziwego autora drogą właściwą do odpowiedzialności wezwę.

Lewocki.

— *Z Lubartowa, d.* 19 *stycznia.* Zbawienna myśl uderzenia w strunę najtkliwszą ludu naszego, rozwija się pożytecznie po wsiach i miasteczkach. W Lubartowie podczas 40godzinnego nabożeństwa, wymowny kanonik Lubelski Stankiewicz, opowiedział ludowi pobudki i cele teraniejszego powstania, zwrócił szlachetnie uwagę na wpływ ustawiczny stwórcy na stworzenie i zjawisk natury na umysł człowieka, wspomniał o widzianéj u nas z zajęciem ludu, zorzy północnéj, a przyzwawszy Boga władzcy fenomenów i obrotów ciał niebieskich na pomoc Polskiéj ojczyznie, przekonał że samo niebo jest za nieszczęśliwą krainą. Ten głos apostolski rozrzewnił kornych wieśniaków, a gdy kapłan przeszedł do ulubionéj od narodu myśli: że rząd krajowy jest zawsze ojcowskim i patriarchalnym rządem; że umie znać i ulżywać niedolę; że darował liwerunek i że potrzebuje ofiar, ale wzywa ich tylko czysto w imieniu Boga i ojczyzny i dla dobra téjże ojczyzny, zapał i głos jeden dał się słyszéć w wiejskim kościele: «za wiarę i ojczyznę.» — Świadek tego nabożeństwa niosę hołd cnocie i obywatelstwu mieszkańców, wymowie i przykładowi ministra ołtarza pańskiego. *Z.*

— (*Nad.*) — Gdy z upadkiem dyktatury upadła także możność lekceważenia opinji publicznéj, nie będzie od rzeczy uczynić tymczasem, następujące pytania:

1) Dlaczego, zacny ze wszech miar człowiek, prawy obywatel i dobry Polak, Stanisław Węgrzecki, dla którego opinja publiczna była dotąd tak drogą: dzisiaj zdaje się pogardzać tąż opinją? To jest: dla czego otacza się dotąd i utrzymuje na urzędach ludzi dawnego składu municypalności Warszawskiéj, wszystkich albo podejrzanych, albo przekonanych o największe nadużycia i bezprawia urzędu municypalnego miasta stołecznego Warszawy. To się nie godzi! (*)

2) Dlaczego kommissja rządowa wojny, nie oddali lub nie da zupełnie innego przeznaczenia, pewnym oficerom dawnych sztabów i pewnym urzędnikom bióra swojego, znanym z szczególniejszych względów i przychylności za rządów Belwederskich, tak u Kuruty, Morenheima, Haukego, Fencza, jako i u innych szkodliwych Polakom panów. Nie wymieniamy nikogo, ale znamy zdarzenie, że jeden z tych panów sztabowych, (podpułkownik B.) umiał niedawno opatrzyć się w polecenie pewnéj wyższéj władzy do zabrania w pałacu Bryłowskim papierów biόra, w którém dawniéj pracował; szczęściem że przyszedł w późnéj nocy po te papiery; to rzuciło niejakie podejrzenie i oficer gwardji narodowéj na warcie tam będący nie usłuchał rozkazu. Nazajutrz pochwalono ostrożność tegoż oficera, ale pan podpułkownik, jest jak był podpułkownikiem, a do tego przy sztabie.

(*) W téj chwili dowiadujemy się, że w urzędzie municypalnym nastąpiły wybory nowych urzędników przez obywateli, które są dowodem najlepszym wyższości rządu wolnego i swobodnego; ale dowiadujemy się także ze smutkiem, iż przez wpływ i instancje szan. Węgrzeckiego, utrzymali się niektórzy z dawniejszych urzędników, za którymi nie było opinji publicznéj. Trzeba się spodziewać że wybór z protekcji zostanie usunięty i nowe oczyszczenie nastąpi. Tego dobro miasta i dobro pojedynczych obywateli wymaga. (Prz. R.)

3) Czyli urzędnik pod którego bezpośrednim i najbliższym dozorem nad szpitalem ś. Łazarza, okazały się wielkie nadużycia: może być mianowany prezesem kommissji wojew., jak mu to już podobno przyrzeczono? *A. Z.*

— (*Nadesł.*) — Ucieszna była zapewne chwila rozrywki dla znawców i świadków pierwszéj naszéj rewolucji, napotykać wzmiankę albo raczéj panegiryk mniemanego jenerała dywizji F. Xawerego Dąbrowskiego, pod d. 20 stycznia r. b. w gazecie Polskiéj i w gazecie Warszawskiéj. Bezimienny autor tego artykułu dobrowolnie swoję bezimienność zdradza; bo dosyć jest jednego rzutu oka, ażeby się przekonać, w jak nierozdzielném a przynajmniéj bliskiém zostaje powinowactwie autor z bohaterem. Pamiętniki Ogińskiego, dzieło Chodźki o legjonach Polskich i tym podobne historyczne świadectwa, mogą autora wyprowadzić z błędu a słuszność oddać bohaterowi. Według pomienionego artykułu Xawery Dąbrowski w r. 1794 miał być początkiem powstania nad Wisłą. Fałsz jest. Znane są dostatecznie całemu narodowi, zasługi w tym względzie Mniewskiego, Skarbka i Trzebuchowskiego. Ci zgromadziwszy się we wsi Smiłowicach nieopodal od Kujaw, z kilkunastu innymi obywatelami związkowymi udali się do Brześcia i tam rozbroiwszy oddział Prusaków, zabrali w niewolę. Następnie wpadłszy do miasta Włocławka, z pomocą tamecznych obywateli, między którymi odznaczył się Grudziński, zatopili w Wiśle wszystkie ammunicje prowadzone ku oblężeniu Warszawy. Był to krok piérwszy rewolucji ówczesnéj. Żeby jednak Xawery Dąbrowski miał być dowódzcą téj wyprawy, odwołujemy się do jego sumienia własnego i świadectwa spółrodaków. Wakans do dyktatury nastręczył zapewne myśl tę chwalcy p. Dąbrowskiego. Szczęśliwy pomysł i humor! Gdy jednak bohater żąda prawdziwego obrazu swych zasług dla kraju, nie powinien przepominać i o Wołoszczyznie. Niestety ktoż naówczas braci naszych oddał w ręce Moskali i Austrjaków? kto przybrał imie niewygasłéj pamięci Henryka Dąbrowskiego? kto był wykonawcą zleceń Pawła cesarza? kto był założycielem pułku konnopolców w nieprzyjacioł sprawie? kto z resztą puścił się na wszelkie bezprawia, do jakich tylko złe serce i wyuzdane namiętności doprowadzić mogą? Jeden i tenże sam Franciszek Xawery Dąbrowski. I tacyż to ludzie mogą się nazywać zbawcami ojczyzny? Biada téj ziemi, co rodzi podobne bohatery. M. G.

GALICJA. — Dziennik «*Wędrownik*» w Wiedniu wychodzący, umieścił pod dniem 10 stycznia r. b. pod napisem: *Cholera*, co następuje: »Gazeta Budy ogłasza na najwyższy rozkaz następującą wiadomość: «Podług urzędowych doniesień objawiła się cholera w Rossyjskiém miasteczku Satanowie, położoném na granicy cyrkułu Tarnopolskiego, jakoteż i po wielu innych wsiach gubernji Kamienieckiéj. W piérwszém miasteczku miało w d. 18 grudnia umrzéć kilka osób na tę chorobę. Ces. król. Galicyjskie gubernjum i władze cyrkułu Tarnopolskiego przedsięwzięły natychmiast silne środki, dla zapobieżenia, aby choroba ta nie przeniosła się do pogranicznéj Galicji. Wiadomości, jakie odbierane będą o skutku tych środków, jakoteż o postępie lub zmniejszaniu się cholery, będą perjodycznie w tém piśmie publicznie udzielane.»

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.